

Tomasz Kaczmarek

Systemy totalitarne dwudziestego stulecia jako prześladowca Kościoła

Studia Włocławskie 19, 439-454

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TOMASZ KACZMAREK

SYSTEMY TOTALITARNE DWUDZIESTEGO STULECIA JAKO PRZEŚLADOWCA KOŚCIOŁA

Podając zagadnienie prześladowania Kościoła przez systemy totalitarne zatrzymujemy się z konieczności jedynie na skrótowych odsłonach, dotyczących dwóch spośród nich, które najbardziej się zaznaczyły w Europie w minionym stuleciu, tj. nazizmu hitlerowskiego i sowieckiego komunizmu. Wprawdzie obydwa rozwinęły się w odmiennych kulturach duchowych i materialnych, ale co do istoty założeń ideologicznych i sposobu wprowadzania ich w życie, są one do siebie bardzo podobne. Istnieją wystarczające racje, by o nich mówić razem jako o prześladowcy wiary.

Istotną cechą totalitaryzmów jest bezwzględne podporządkowanie wszystkich sfer życia jedynej ideologii, oderwanej od transcendencji, co zaraz przekłada się na budowanie błędnej antropologii, zredukowanej do wymiaru materialnego. Totalitaryzm wyklucza jakiekolwiek odniesienie do prawa Bożego jako naczelnej normy dla człowieka, a zjawisko religijności oparte na Objawieniu uważane jest za szkodliwe „dla postępu”, stąd – według logiki tych systemów – należy dla dobra człowieka usunąć religię wszelkimi możliwymi środkami.

Dążenie, by zniszczyć chrześcijaństwo, nie jest jednak wyrazem tylko ludzkich kalkulacji i wizji politycznych systemów totalitarnych. Dochodzi

KS. TOMASZ KACZMAREK – dr hab. z zakresu teologii i nauk patrystycznych. Ukończył studia specjalistyczne w Papieskim Instytucie Patrystycznym „Augustinianum” w Rzymie (Uniwersytet Laterański) i w Papieskim Instytucie Archeologii w Rzymie. Jest wykładowcą na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 1985 r. współpracownik Watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Opublikował 6 tomów studiów nad męczeństwem w rozumieniu prawnokanonicznym (*Positiones super martyrio*) dotyczące w sumie 110 beatyfikowanych męczenników za wiarę, m.in. ks. Jerzego Popiełuszki, kilkadziesiąt artykułów i książek z zakresu prawa kanonizacyjnego, teologii patrystycznej, teologii pastoralnej, historii, hagiografii.

tu bowiem do głosu jeszcze innego rodzaju inspiracja, którą – jak się wydaje – najwłaściwiej oddaje termin z Listu św. Pawła do Tesaloniczan (2Tes 2, 7): *mysterium iniquitatis* – *μυστήριον της ανομίας*. Chodzi o to, że tam, gdzie dokonuje się odnowa człowieka i świata w Bogu, pojawia się zaraz jakaś mroczna siła, która wobec tego dzieła ciągle mówi: „Nie!” Benedykt XVI ujął to bardzo zwięźle: „Gdy chrześcijanie stają się autentycznym zaczynem ewangelicznym, światłem i solą ziemi, wtedy – tak, jak było to wobec Chrystusa – zawsze stają się przedmiotem prześladowania”¹. Faktycznie bowiem prześladowanie chrześcijan za wiarę jest przedłużeniem prześladowania ich Mistrza i ma swoje korzenie w demonicznym buncie przeciw Stwórcy. Z chrześcijańskiego punktu widzenia jest poza tym oczywiste, że prześladowanie jest także wezwaniem od Boga do złożenia wyznania wiary; jest męczeństwem, które ubogaca Kościół.

1. Nazizm i komunizm wobec chrześcijaństwa: wymowa faktów

Nazizm doszedł do głosu w Niemczech, gdy 30 I 1933 r. prezydent państwa niemieckiego, marszałek Paul von Hindenburg, mianował Adolfa Hitlera kanclerzem Rzeszy. Wtedy też od razu ujawnił się jako jego programowa wizja: budowanie świata bez chrześcijaństwa. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Jeszcze przed wybuchem wojny z inspiracji Hitlera utworzona została formacja policji politycznej Schutzstaffeln – SS, z takimi przywódcami jak Heinrich Himmler, Reinhard Heydrich, czy Geheime Staatspolizei – Gestapo. „SS” nie kryła swojego powiązania z satanizmem i ze swoim nastawieniem antyżydowskim i antychrześcijańskim. „SS” miało być gwarantem i podstawowym elementem tysięcletniej Rzeszy opartej na *Führerprinzipien*, na reżimie monopartyjnym, idei wyższości rasy niemieckiej oraz walce z religią uważaną za główną przeszkodę realizacji tych planów².

Założenia ideologiczne przekładały się w praktyce na kampanię zniesławienia duchownych, aresztowanie osób niewygodnych, likwidację organizacji katolickich młodzieży (6 II 1939), przymusowe wcielanie do Hitlerjugend (dekret z 1 IX 1936), niszczenie prasy katolickiej: w przeciągu 5 lat (do 1939 r.) zlikwidowano 311 czasopism i gazet katolickich,

¹ Benedykt XVI, *Świadectwo męczenników przemawia głośniejsz niż podziały. Homilia w bazylice św. Bartłomieja*, 7 IV 2008, OsRomPol, 29(2008), nr 5, s. 31.

² Por. A. Riccardi, *Stulecie męczenników. Świadkowie wiary XX wieku*, Warszawa 2001, s. 69–71.

skonfiskowano kilkanaście drukarni. Następowo też stopniowe, bezprawne przejmowanie dóbr materialnych Kościoła, szkół katolickich. Pełna odsłona polityki wyznaniowej nazizmu hitlerowskiego nastąpiła dopiero na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy w wyniku działań wojennych, gdzie nazizm mógł działać w poczuciu bezkarności i obawy przed opinią międzynarodową³. Najczytelniej była ona realizowana na terenie nowo utworzonej jednostki administracyjnej Warthegau, tj. w Kraju Warty.

Pierwsze egzekucje duchownych rozpoczęły się w Warthegau już w październiku 1939 r. Największe fale aresztów nastąpiły w 1940 r., kiedy uwięziono ponad 500 duchownych. Nierzadko na dni aresztu były wybierane dni świąt maryjnych, szczególnie czczonych przez ludność, jak 15 sierpnia – Wniebowzięcie Matki Bożej, 26 sierpnia – Matki Bożej Częstochowskiej czy 7 października – Matki Bożej Różańcowej. W areszcie przebywało sześciu biskupów. Zlikwidowane zostały wszystkie instytucje kościelne. Na terenie Warthegau, gdzie przebywało 4 mln katolików, pozostawiono na względnej wolności jedynie 64 duchownych, ale z bardzo ograniczoną możliwością pracy⁴. Do 1944 r. niemal 1300 kościołów było zamkniętych dla kultu; ponad 500 zamieniono na składy towarowe; katedry w Gnieźnie, Poznaniu i Włocławku zamieniono na sale koncertowe. W diecezji włocławskiej na 318 kościołów 300 zamknięto, a 17 zburzono (podobne proporcje były i w dwóch pozostałych diecezjach w Kraju Warty). Zlikwidowano niemal wszystkie krzyże i figury przydrożne. Około 60 ton szat liturgicznych i bielizny kościelnej zostało przekazane na przemiał do produkcji papieru. Pośród szat liturgicznych zniszczonych było kilkaset o wyjątkowym znaczeniu historycznym. W diecezji zasekwestrowano 280 dzwonów, 313 kielichów, 198 cyboriów, 185 monstrancji⁵.

Odmierna była sytuacja na terenach tzw. Generalnej Guberni, gdzie nazizm nie stosował tak bezwzględnej walki z chrześcijaństwem, co odzwierciedla choćby liczba ofiar spośród duchowieństwa: z terenu

³ Tamże, s. 91n.

⁴ Por. K. Śmigiel, *Martyrologium narodu i Kościoła 1939–1945*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2/2, Poznań – Warszawa 1979, s. 157–159; *Positio super martyrio A.J. Nowowiejski et Sociorum: Vladislavien. et aliarum. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Antonii Juliani Nowowiejski, episcopi, Henrici Kaczorowski et Aniceti Kopliński sacerdotum, Mariae Annae Biernacka, laicae, atque 104 Sociorum in odium fidei, uti fertur, annis 1939–1945 interfectorum*, vol. 1: *Introductio generalis*, oprac. T. Kaczmarek, Roma 1997, s. 62–65.

⁵ Por. S. Librowski, *Diecezja włocławska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 112n; W. Frątczak, *Diecezja włocławska w okresie II wojny światowej*, Włocławek 2008, s. 283n.

diecezji warszawskiej – 96, lubelskiej – 53. Kościół był tu tolerowany, choć działalność miał bardzo ograniczoną. Były czynne kurie biskupie, działały dwa wyższe seminaria duchowne (Sandomierz i Kraków) pod nadzorem władz okupacyjnych. Hitlerowcy zakładali, że będą one potrzebne do przygotowania pewnej liczby duchowieństwa „właściwie uformowanego”, by stali się funkcjonariuszami moralności na usługach Guberni⁶. Taktkę nazistów wobec Kościoła dobrze charakteryzuje wypowiedź Hansa Franka, gubernatora, z jego „Dziennika”⁷. Ujmuje tam, że z Kościołem katolickim prowadzona jest bezwzględna walka z motywów ideologicznych, z powodu innej wizji świata. Motywacji tych jednak nie ujawnia się ze względów taktycznych. I chociaż katolicyzm jest trucizną dla narodu, kler polski, który jest śmiertelnym wrogiem Rzeszy, z konieczności tu powinien być tolerowany, gdyż jest przydatny dla zachowania pośród ludności klimatu spokoju⁸.

Polskie duchowieństwo, tak diecezjalne jak zakonne, poniosło w latach prześladowania przez nazizm w latach 1939–1945 niezwykle wysokie straty. Represjom było poddanych 6367 osób, z czego 2801 poniosło śmierć. Pośród ofiar, 1932 osoby należały do duchowieństwa diecezjalnego, 580 do rodzin zakonnych męskich, a 289 to siostry zakonne⁹. Ginęli oni w egzekucjach, w udrękach więziennych, w obozach koncentracyjnych i zagłady.

Tak samo bezwzględne podejście do chrześcijaństwa odłania drugi system totalitarny, k o m u n i z m. Ogólny obraz barbarzyńskich, ludobójczych poczynań tegoż systemu różnych denominacji, przybliży zbiorowe opracowanie historyków Europy z końca XX-go stulecia, *Le livre noir du communisme* (1998). Z zestawionych tam danych wynika, że liczba ofiar komunizmu na przestrzeni XX wieku osiągnęła niemal 100 milionów osób (!)¹⁰. W takie tło wpisuje się zagłada chrześcijan różnych wyznań.

⁶ Por. Śmigiel, *Martyrologium narodu*, s. 160; Z. Zieliński, *Religia w narodowo-socjalistycznej koncepcji społeczeństwa*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 34.

⁷ „Dziennik” był monumentalnym zbiorem w 40 tomach wszystkich dokumentów urzędowych administracji hitlerowskiej na terenie Generalnej Guberni, protokołów zebrań, decyzji, a przede wszystkim diariuszem działalności samego gubernatora od 25 października 1939 r. do 17 stycznia 1945 r. Według zamiarów H. Franka, dzieło to miało być świadectwem budowania nowego porządku na Wschodzie i źródłem dla historyków „Tysiącletniej Rzeszy”.

⁸ Por. *Positio super martyrio A.J. Nowowiejski et Sociorum*, s. 67.

⁹ Zob. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, t. 1, Warszawa 1977, s. 82–88.

¹⁰ Por. *Le livre noir du communisme*, [aut.:] S. Courtois [i in.], Paris 1997, s. 5n.

Poczynania aparatu politycznego i administracyjnego systemu, przekonanego o całkowitej bezkarności, przynosiły zatrważające efekty. W samej tylko Rosji sowieckiej ok. 500.000 chrześcijan poniosło śmierć z racji swojej religii. Według danych opublikowanych w 1997 r. przez Instytut Teologiczny Świętego Tichona w Moskwie, liczba zamordowanych samych tylko biskupów prawosławnych sięga 250 osób. W roczniku Kościoła prawosławnego, który udało się wydać jeszcze w 1923 r. mówi się o 478 monasterach męskich i 547 żeńskich¹¹. W 1980 r. pozostały tylko dwa, zachowane dla celów propagandowych polityki sowieckiej: w Moskwie był to monaster Spotkania Włodimirskiej Ikony oraz w Pieczorach Pskowskich.

2. Sytuacja w Polsce powojennej

W powojenny system polityczny został wbudowany program możliwie całkowitego wyeliminowania religii z życia „nowego państwa”, czyli PRL. Instytucją realizującą bezpośrednio te założenia był Urząd Bezpieczeństwa (UB) powołany do likwidacji wszelkiej opozycji, przez którą rozumiany jest od czasu zduszenia oporu zbrojnego, tj. od lat pięćdziesiątych, zwłaszcza Kościół katolicki. Skalę zamierzenia mogą ilustrować choćby same dane statystyczne. Już w 1953 r. UB w swoich instytucjach liczył 321.500 funkcjonariuszy. Do tego dochodzi ponad 400.000 członków Milicji Obywatelskiej, nie licząc tzw. sił uzupełniających w terenie, ORMO¹². Od 1981 r. pojawiła się jeszcze jedna formacja, ZOMO¹³. Temu celowi podporządkowana była także armia.

Od początku lat sześćdziesiątych UB stopniowo coraz bardziej ujawniał swój charakter prześladowczy wobec Kościoła katolickiego, tworząc dla tego celu nowe struktury. Mamy tu na uwadze zwłaszcza IV Departament MSW, utworzony 15 VI 1962 r. i stopniowo rozbudowywany pod kątem efektywniejszego niszczenia Kościoła rzymskokatolickiego¹⁴. Sygnalizując jedynie najbardziej ostre formy polityki wyznaniowej PRL wobec chrześcijaństwa, wskazujemy na areszty niewygodnych dla komunistycznych władz biskupów (bp Czesław Kaczmarek i bp Antoni Baraniak, procesy duchownych, areszt Prymasa Stefana Wyszyńskiego);

¹¹ Por. Riccardi, *Stulecie męczenników*, s. 31n.

¹² Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej.

¹³ Zmotoryzowane Oddziały Milicji Obywatelskiej.

¹⁴ Por. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 17–30; J. Żaryn, *Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1980)*, Warszawa 1990, s. 101–120.

zabójstwa duchownych; rozwiązanie stowarzyszeń katolickich dekretem z 5 VIII 1949 r.; zlikwidowanie organizacji „Caritas” (24 I 1950), która w latach 1947–1949 w zniszczonej wojną Polsce potrafiła zorganizować i prowadzić 728 przedszkoli, 964 domów opieki dla dzieci i starców, 220 placówek specjalnej opieki, które obejmowały 11.627 dzieci; dekret z 1953 r. o obsadzaniu stanowisk kościelnych, biskupów i proboszczów; próby zniszczenia seminariów duchownych; utrudnianie posługi duszpasterskiej, zakaz odbudowy wielu zniszczonych w czasie wojny miejsc kultu, utrudnianie nauczania religii dzieci i młodzieży; długofalowy program ateizacji dzieci i młodzieży, kręgów akademickich; pozbawienie Kościoła dostępu do masmediów, a w ogóle odmówienie Kościołowi katolickiemu osobowości prawnej w PRL-u¹⁵.

Komunizm w PRL mimo wszystko nie zdołał zniszczyć struktur Kościoła, jak to się stało w ZSRR czy krajach bloku wschodniego, nie dlatego, że tu był bardziej „wrozumiały” wobec chrześcijaństwa, ale dlatego że nie był w stanie tego uczynić. Oparła mu się tradycja religijności pielęgnowana i przekazywana przez rodzinę. System musiał uznać swoją bezradność wobec religii i obrać linię pewnych ustępstw, co jednoznacznie sygnalizuje choćby wypowiedź gen. Wojciecha Jaruzelskiego z posiedzenia Sekretariatu PZPR 4 IV 1987 r.: „Towarzysze, nasza partia musi dźwigać garb nie tylko kryzysu ekonomicznego ale i religijności. [...] Nie można być komunistą i jednocześnie wysiadaniem w kościele rozgrzewać ławki. Tak się jednak rzeczy mają. Trzeba jednak robić wszystko, by to zmienić, choć jest to proces trudny i długi”¹⁶. Ten motyw powraca rok później w jego rozmowie z Erichem Honeckerem, kiedy dzielił się z nim polskimi doświadczeniami: Kościół katolicki, to garb, którego się nie da się usunąć i nie pozostaje nic innego, jak tylko przyzwyczaić się do jego dźwignia¹⁷.

3. Motywy prześladowania

Co można powiedzieć o motywach niszczenia chrześcijaństwa przez omawiane dwa systemy totalitarne?

Nazizm hitlerowski opierał się na teorii rasowej, która wprost deifikowała rasę nordycką (*arisch*), chcąc widzieć w niej „nadczołowieka”

¹⁵ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945–1989*, Kraków 2003, s. 60n.

¹⁶ Archiwum Akt Nowych, KC PZPR. Posiedzenie Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR 4.04.1987, sygn. VII/83.

¹⁷ Zob. Z. Branach, *Zlecenie na Popiełuszkę*, Bydgoszcz 2016, s. 70.

w zestawieniu z innymi. Była to ideologia przeniknięta ateistyczną filozofią, na bazie materializmu biologicznego, gdzie „rasa” i jej dobro przybierały charakter wartości najwyższej, określającej prawo i moralność i odrzucając tym samym Boga, walory duchowe, więc istotę chrześcijaństwa. We krwi aryjskiej ideologia ta chciała widzieć boską naturę człowieka w ogólności. Do tego dochodził jeszcze kult potęgi tej rasy. Sam Hitler widział w sobie opatrnościowe ucieleśnienie tych boskich elementów¹⁸.

Przy takich zamierzeniach i założeniach ideologicznych, wykorzystując na masowy sposób wszelkie środki propagandy, był budowany niezwykle skutecznie sprawny system administracji państwowej i stosowne regulacje prawne. Na różny sposób udało się pozyskać dla oficjalnego programu Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partii Pracy (NSDAP) szerokie masy społeczeństwa. Zręczna propaganda ze swoimi mechanizmami kłamstwa wraz z rygorystycznym systemem formacji narzuconej dla szkolnictwa, a jednocześnie niepodważalne osiągnięcia gospodarcze, które przywracały sfrustrowanej ludności poczucie dumy, to wszystko składało się na utwierdzenie systemu, nawet jeżeli coraz bardziej było eliminowane w życiu oddziaływanie chrześcijaństwa.

Realizując swoje założenia ideologiczne wobec chrześcijaństwa, nazizm obierał drogę kompromisów, by nie prowokować nadmiernie opozycji krajowej. Hitler zresztą uchodził za niezwykle utalentowanego mistrza kłamstwa. Było to balansowanie między deklarowaną neutralnością państwa a jakimś nieokreślonym bliżej „chrześcijaństwem pozytywnym”, przydatnym do budowania dobra narodu. Hitler chciał wygrywać w każdym możliwym punkcie. Taki duch przejawiał się w różnych sytuacyjnych posunięciach. O ile jakiś gest wydawał się być przydatny dla tworzenia korzystnego przed narodem oblicza „wodza”, podejmował go bez wahania, nawet jeżeli nie odpowiadał jego przekonaniom. Dla przykładu, racje taktyczne skłoniły Hitlera, żeby razem z ministrem propagandy, Józefem Goebbelsem, wziąć udział 18 maja 1935 r. w katedrze katolickiej w Berlinie we mszy żałobnej sprawowanej po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego¹⁹.

¹⁸ Por. *Positio super martyrio M. Kozal: Vladislavien. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Michaelis Kozal, Episcopi auxiliaris Vladislaviensis (+1943): Disquisitio de martyrio*, oprac. T. Kaczmarek, Roma 1986, s. 170.

¹⁹ J. Piłsudski zm. 12 V 1935. Wspomnianą mszę celebrował proboszcz katedry, ks. Bernard von Lichtenberg, beatyfikowany w 1997 r. jako męczennik za wiarę, który poniósł śmierć w 1943 r. w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Hitler dochodząc do pełni władzy, odsłaniał autentyczne oblicze swojej polityki wyznaniowej i swoje zamierzenia wobec Kościoła, z zasady jedynie przed funkcjonariuszami swojej partii. W takim gronie, m.in. w marcu 1938 r., deklarował: „Wszystko jedno, jakiego to dotyczy wyznania. Nie ma ono żadnej przyszłości; w każdym bądź razie dla Niemców. Faszizm może w imię Boże zawierać pokój z Kościołem. Uczynię to, dlaczego by nie? Ale to mnie nie powstrzyma, żeby gruntownie do końca, ze swoimi korzeniami i etapami wytepić chrześcijaństwo w III Rzeszy”²⁰.

Ten sam antychrześcijański, a zwłaszcza antykatolicki duch był obecny w wypowiedziach programowych J. Goebbelsa, który wielokrotnie podkreślał, że do wprowadzenia w życie jedynego słusznego światopoglądu, reprezentowanego przez narodowy socjalizm, w pełni uzasadnione są represje wobec Kościoła katolickiego, który do niego nie chce się dostosować. W logikę Rzeszy jest wpisane zdecydowane przeciwstawienie się Kościołowi, o ile będzie chciał pozostać przy swoim systemie wartości. Władza Rzeszy jest zobowiązana, aby zawsze zapobiegać, gdyby Kościół katolicki chciał poszukiwać swoich niezależnych form artykułowania czy przestrzeni działania, gdyż jest on instytucją z natury szkodliwą dla narodu²¹.

W sformułowaniach centralnego urzędu Rzeszy ds. Kościoła odnośnie do programu działania używa się terminu: *geschlossene Bekämpfung der Kirche, des gefährlichsten aller gefährlichen Gegner* – zwalczanie Kościoła, najbardziej niebezpiecznego ze wszystkich przeciwników, jest wpisane w program [Rzeszy]²². Główny zwierzchnik SS i szef policji, Himmler, przynosił te założenia na konkretną taktykę. Mówił wprost, że „w naszych czasach już więcej nie będzie można stać się męczennikiem. My już o to się zatrosz-

²⁰ *Mit den Konfessionen, ob nun diese oder jene, das ist alles gleich. Das hat keine Zukunft mehr. Für die Deutschen jedenfalls nicht. Der Faschismus mag in Gottes namen seinen Frieden mit der Kirche machen. Ich werde das auch tun. Warum nicht? Das wird mich nicht abhalten, mit Stump und Stiel, mit allen seinen Wurzeln und Fasern das Christentum in Deutschland auszuwurzeln.* – Tekst przytoczony za: *Positio super martyrio O. Neururer: Oenipotan. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Ottonis Neururer, presbyteris e clero dioecetano (1882–1940)*, vol. 1, Roma 1992, s. 124.

²¹ Por. H.G. Hockerts, *Die Goebbels-Tagebücher 1932–1941. Eine neue Hauptquelle zur Erforschung der nationalsozialistischen Kirchenpolitik*, w: *Politik und Konfession*, Berlin 1983, s. 390–392.

²² Z programu Komisji ds. Kościoła przy Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy, omawianego 22/23 września 1941. Cytat przytoczony za: *Positio super martyrio B. Lichtenberg: Berolinen. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Bernardi Lichtenberg, sacerdotis saecularis in odium fidei, uti fertur, interfecti (1875–1943)*, vol. 1, Roma 1992, s. 94.

czymy. Sprawimy, że ludzie tego rodzaju pójdą w zapomnienie”²³. Aparat Rzeszy nie może wykreować ich na męczenników, ale ma ich pokazać jako przestępców (*nicht Märtyrer, sondern Verbrecher zu schaffen*). Obraz wyznania wiary w Chrystusa należy usunąć, a służących Kościołowi zniesławić jako politykujących urzędników kościelnych, których postępowanie jest „zdradą stanu, a przy tym szczytową formą zakłamania”. Zupełnie odmiennie niż w starożytnym Kościele, w Rzeszy nie będzie żądania formalnego wyparcia się Chrystusa, czego domagano się przy składaniu ofiar cesarskich. Teraz natomiast, dzięki nowemu podejściu, obraz Kościoła i jego funkcjonowanie będą coraz bardziej zaciemniane i odpowiednio kształtowane, aby w pełni „dostosować kwestie religijne do celów politycznych” i stworzyć „katolicyzm polityczny” (*politisches Katholizismus*)²⁴.

Walka z Kościołem była przeto walką programową, ciągłą, jednak ze względów taktycznych prowadzoną na sposób zakamuflowany. W kraju przyznającym się niemal w całości do chrześcijaństwa, przy ok. 60% wyznań protestanckich, niemożliwa była frontalna rozprawa z chrześcijaństwem. Działanie przeto szło w kierunku stopniowego likwidowania organizacji katolickich, instytucji, ograniczania ich wpływu na życie publiczne, oskarżając jednocześnie najbardziej aktywnych duchownych, zwłaszcza katolickich, o działalność wrogą państwu i autentycznemu dobru narodu. W ten sposób, w praktyce do roku 1938, Kościół katolicki w Trzeciej Rzeszy został sprowadzony do sfery milczenia. Nazizm zachował swoje antychrześcijańskie oblicze do ostatnich miesięcy swojego istnienia. Jeszcze 3 listopada 1944 r., na pięć miesięcy przed upadkiem, Martin Borman przekazywał słowa Hitlera: „Nasze narodowo-socjalistyczne nauczanie pozostaje w pełni antyżydowskie, antykomunistyczne i antychrześcijańskie” (*völlig antijüdisch, antikommunistisch, antichristlich*)²⁵.

Czynnikiem, który z całą pewnością potęgował jeszcze falę uderzenia w polskie duchowieństwo katolickie, było głębokie wzajemne przenikanie się polskiej religijności ze sprawą narodową. Jeszcze w czasie rozbiorów

²³ *In unseren Tagen ist es nicht mehr möglich, zum Märtyrer zu werden. Dafür sorgen wir schon. Wir machen es so, daß Leute dieser Art vergessen werden.* K. Gotto, K. Repgen, *Die Katholiken und das Dritte Reich*, Mainz 1990, s. 178.

²⁴ Por. H. Hürten, *Zeugnis und Widerstand der Kirche im NS-Staat. Überlegungen zu Begriff und Sache*, „*Stimmen der Zeit*”, 201(1983), s. 373.

²⁵ Por. R. Wistrich, *Wer war was im Dritten Reich. Anhänger, Mitläufer, Gegner aus Politik, Wirtschaft, Militär, Kunst und Wissenschaft*, München 1983, s. 34. M. Bormann od 1941 r. był kierownikiem kancelarii partii, od 1943 r. – sekretarzem Hitlera, od 1944 r. – ministrem Rzeszy.

Kościół katolicki stał się najsilniejszym czynnikiem zachowania tożsamości narodowej, kultury, przewodnikiem podtrzymującym nadzieję „zmartwychwstania” na bazie wartości chrześcijańskich. To sprawiało, że duchowni katolicycy byli niekwestionowanymi liderami duchowymi, a tym samym stawali się przedmiotem szczególnego uderzenia ze strony wszystkich wrogów narodu.

„Patriotyzm” – słowo brzmiące podobnie w różnych językach europejskich, nie zawsze oznaczało to samo. Patriotyzm polski przeniknięty elementem głęboko religijnym, miał odmienne oblicze niż współczesny mu „patriotyzm” w Europie z końca XIX w. i początku XX w., gdzie pod tym pojęciem rozumiano na ogół ruchy rewolucyjne i dążenie do wyzwolenia spod władców, często określających się oficjalnie jako katolickich, albo jak np. w Italii, „patriotyzm” łączono z obaleniem Państwa Kościelnego.

Podłoże historyczno-kulturowe połączone z głęboką religijnością, doświadczenia rozbiorów, zaowocowały w Polsce jakimś szczególnym chrześcijańskim pogłębieniem miłości ojczyzny. Polski „patriotyzm katolicki” układał się z reguły według linii budowania w swoim kraju cywilizacji chrześcijańskiej, przy zachowaniu dziedzictwa historii. Symbolem takiego podejścia do sprawy może być zawołanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego *Deo et Patriae*²⁶, któremu – jako cel główny – przyświecało zadanie formowania inteligencji katolickiej dla odrodzonej Polski. „Bóg” i „ojczyzna” były przewodnimi wartościami.

Motywacje prześladowania chrześcijan przez komunizm sięgają do tych samych źródeł ideologicznych, co w nazizmie niemieckim, tj. do ateizmu Hegla, Feuerbacha, rozwiniętego przez Marksa i Engelsa. Do nich odwołuje się nazizm i komunizm budując utopijną wizję społeczeństwa i natury ludzkiej. Wizje ideologów sowieckich, które wyrastały w niższej kulturze materialnej niż to było na Zachodzie, prowadziły poza tym do nieudolnego traktowania polityki ekonomicznej, spraw gospodarczych, co w dużej mierze przyczyniło się do wcześniejszego wyczerpania się systemu i przynajmniej teoretycznego odżegnania się od niego od czasu rosyjskiej „pierestrojki”.

Materializm dialektyczny, ze swej natury ateistyczny, cały czas jest skierowany przeciw każdej religii i kulturze religijnej. Propaganda komu-

²⁶ Zawołanie widniejące w centrum fasady Uniwersytetu od czasu jego utworzenia; przesunięto je na bok w czasie gruntownej przebudowy części frontowej pod koniec lat siedemdziesiątych.

nistyczna podejmowała kwestię religii opierając się na dwóch założeniach: 1) całość religijności jest złem z natury, które służy do alienacji czy ciągłego ucisku człowieka; 2) komunizm jednak z racji praktycznych, będąc świadomy, że religii nie da się usunąć z życia, obiera wobec religii drogę elastyczności, według konkretnych uwarunkowań, i w tym punkcie zaleca posłużenie się „postępowymi chrześcijanami”, na usługach systemu.

Według definicji klasycznej komunizmu, religia jest tylko „opium dla ludzi”. W religii w ogólności, a w praktyce w Kościele katolickim, należy widzieć głównego wroga ideologicznego i politycznego. Doktryna marksistowska zwalcza katolicyzm jako błąd intelektualny utrwalany przez wieki przez wierzących. Marks z Engelsem utrzymywali, że wizja religijna świata jest wyrazem pomyłonych interpretacji czynników natury, projekcją strachu i fantazji. Im bardziej zatem osiągnięte się drogą rozwoju cywilizacyjnego, opanowania przez masy sprawności myślenia, tym pręcej zanikną przejawy religii, czyli utrwali się wreszcie proces laicyzacji²⁷.

Ujmując w skrócie, zdaniem teoretyków komunizmu, fenomen religii urodził się tylko i wyłącznie „w głowie człowieka”, który czuł się zagrożony przez siły natury. W tym świetle komunizm wskazuje na dwie racje, dla których religia powinna być definitywnie wyeliminowana z życia: 1) ponieważ jest fałszywa sama w sobie; 2) ponieważ jest ideologią szkodliwą dla społeczeństwa. Z tego względu religia musi być usunięta z życia ze względu na swój szkodliwy charakter w społeczeństwie. Ciągłe zatem jest aktualna zasada: im bardziej wyraziście religia przyjmuje swoje formy, tym bardziej staje się niebezpieczna dla ludzkości²⁸.

4. W ramach historiozofii chrześcijańskiej

Działania prześladowcze systemów totalitarnych wobec chrześcijaństwa, inspirowane ideologią ateistyczną, określane są ogólnie jako przejaw *odium fidei*. Rozpatrujemy to zjawisko sięgając do metod nauk historycznych, społecznych, do analiz psychologicznych, także filozoficznych, pozostając cały czas na płaszczyźnie analiz empirycznych. Takie podejście nie wyczerpuje jednak pełnego oglądu podejmowanej problematyki. Jako chrześcijanie, szukamy dla tego obrazu jeszcze głębszego osadzenia przyczynowego i odczytania go na tle całościowej wizji dziejów świata.

²⁷ Por. B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1, Olsztyn 1999, s. 9n.

²⁸ Por. J.M. Bocheński, G. Niemeyer, *Handbuch des Weltkommunismus*, Freiburg – München 1958, s. 522n.

Przytoczone na początku niniejszego opracowania słowa papieża Benedykta XVI naprowadzają nas na tajemnicę nieustannego zderzania się „dobrej nowiny” o zbawieniu z anty-dobrem: „Gdy chrześcijanie stają się autentycznym zaczynem ewangelicznym, światłem i solą ziemi – tak, jak było to wobec Chrystusa – zawsze stają się przedmiotem prześladowania”.

Korzenie agresji wobec Ewangelii sięgają poza porządek dostrzegalny na ziemi. W tym właśnie kontekście odwołujemy się do motywu *μυστήριον της ανομιίας* (*mysterium iniquitatis*), przywołanego powyżej. Termin ten u św. Pawła posiada wprawdzie w swoim tle kontekst apokaliptyczny: Apostoł mówi o człowieku grzechu, który z większą gwałtownością niż to czynił zazwyczaj, będzie uderzał w Kościół w czasach ostatecznych. Niemniej mamy do czynienia, zarówno teraz jak i w czasach ostatnich, z tą samą demoniczną inspiracją do działań zmierzających do zniszczenia Kościoła. Dlatego jest uzasadnione przywoływanie tematu „tajemnicy nieprawości”, która nieprzerwanie ujawnia się wobec dróg apostołowskiej misji Kościoła.

Św. Augustyn, gdy prowadził swoje rozważania historiozoficzne o „państwie Bożym” i „państwie szatana”, stwierdził, że dzieje świata są historią zderzania się „dwóch miłości”: miłości Boga i egoistycznej miłości samego siebie. W te dzieje wpisana jest droga Ludu Bożego, który od czasu „sprawiedliwego Abla” doznaje w swoich członkach prześladowania. Jest to permanentne, egzystencjalne doświadczenie dotyczące wszystkich członków Kościoła, którzy decydują się na jednoznaczne, konsekwentne obranie drogi miłości Boga. Choć nie zawsze ta konfrontacja przybiera postać krwawej próby, to jednak tajemnica zła, przeciwstawianie się dobru, zawsze pozostają obecne na drogach Kościoła. Nie może być inaczej, gdyż główny sprawca zła, szatan, musiałby przestać być sobą, co jednak jest niemożliwe, zauważa Augustyn w komentarzu do Psalmu 127. Wskazuje na to również elementarne doświadczenie. Jak stwierdza nasz autor, „Jeżeli tylko zaczniesz postępować według Ewangelii, od razu zobaczysz, że każdy, kto chce żyć w pełni w Chrystusie, będzie cierpiał prześladowania”²⁹. „Gdziekolwiek spotyka się chrześcijan, zwykło się ich znieważać, wyśmiewać, nazywać głupimi”³⁰. Moc miłości Chrystusa, która jest siłą wzrastania *civitas Dei*, ukazuje się jednak zawsze na końcu jako

²⁹ Augustyn z Hippony, *Enarrationes in Psalmos*, 127, 16; CCL 40, s. 1879.

³⁰ Tamże, 34–2, 8; CCL, 38, s. 317.

niepokonana. Przeciwno niej świat nie jest w stanie nic uczynić. Dlatego dzieło męczenników ma taką moc oddziaływania.

5. „Cenna jest w oczach Pana śmierć Jego wyznawców” (Ps 115, 15)

W chrześcijańskich podsumowaniach o prześladowaniu duchownych nie można pomijać wymiaru męczeństwa i jego znaczenia dla wspólnoty Ludu Bożego. Bez tego brakowałoby nam czegoś bardzo istotnego. Niech będzie w tym dla nas pomocą nauczanie Jana Pawła II. W 2000 r. uznał on za stosowne odsłonić treść tzw. trzeciej tajemnicy fatimskiej, zachowywanej do tej pory w ścisłym sekrecie. Świat mógł wtedy poznać, już z perspektywy jej dopełnienia, że w jej treść jest wpisany także Biskup Rzymu. Owa „tajemnica fatimska” odsłaniała wstrząsającą wizję męczeństwa Kościoła w ciągu dwudziestego stulecia w różnych krajach i pokoleniach. Ujmowała je w formie wstępowanie chrześcijan na górę krzyża, poddanych strasznym udrękom i doświadczeniom. Przed nich wysuwał się Biskup Rzymu w białej sutannie. Na jego oczach dokonywał się dramat. Wreszcie sam został ugodzony śmiertelnie, ale powstał za Bożą sprawą.

Tym razem Jan Paweł II w przekazaniu swoich odczuć posłużył się głosem swoich dwóch najbliższych współpracowników: kard. Józefa Ratzingera, wówczas prefekta Kongregacji Doktryny Wiary, i kard. Angelo Sodano, Sekretarza Stanu, którzy na osobiste polecenie Papieża przygotowali obszerną wypowiedź w tej sprawie. Zamieszczony poniżej tekst pochodzi z wypowiedzi prezentowanej przez kard. Ratzingera.

„Zakończenie «trzeciej tajemnicy» przywodzi na myśl obrazy, których treść nawiązuje do odwiecznych intuicji wiary. Jest to wizja krzepiąca, w której historia pełna krwi i łez zostaje jak gdyby poddana uzdrawiającej mocy Boga. Aniołowie stojący pod ramionami krzyża gromadzą krew męczenników i «skrapiają» nią dusze, które zbliżają się do Boga. Krew Chrystusa i krew męczenników ukazane są razem: krew męczenników wypływa z ramion krzyża. Ich męczeństwo połączone jest więzią solidarności z męką Chrystusa, stanowi z nią jedno. Męczennicy dopełniają braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała (Kol 1, 24). Samo ich życie stało się Eucharystią, wpisana w tajemnicę ziarna, które obumiera i przynosi owoc. Tertulian powiedział, że krew męczenników jest posiewem nowych chrześcijan. Podobnie jak ze śmierci Chrystusa, z Jego otwartego boku narodził się Kościół, tak też śmierć świadków wydaje owoce dla przyszłego życia Kościoła. Wizja z trzeciej części «tajemnicy», na początku tak

wstrząsająca, kończy się zatem obrazem pełnym nadziei: żadne cierpienie nie jest daremne i właśnie Kościół cierpiący, Kościół męczenników staje się drogowskazem dla człowieka poszukującego Boga. Miłosiwne dłonie Boga przyjmują nie tylko cierpiących takich jak Łazarz, który dostąpił wielkiego pocieszenia i jest tajemniczym obrazem Chrystusa, który dla nas zechciał się stać ubogim Łazarzem; chodzi tu o coś więcej: z cierpienia świadków wypływa moc oczyszczająca i odnawiająca, ponieważ ponawia ono w terażniejszości cierpienie samego Chrystusa i wnosi w obecną rzeczywistość Jego zbawczą skuteczność³¹.

* * *

Mysterium iniquitatis wciąż trwa: uczniowie Chrystusa są nadal na wieloraki sposób prześladowani, ponizani, policzkowani cynicznym szyderstwem, eliminowani z przestrzeni kultury i polityki. Mają jednak w swoich dłoniach to, czego nigdy nie osiągnie zło: są otwarci na moc Miłości, jedyną siłę, która gwarantuje odnowę, prawdziwy ład życia. Gdy świadkowie wiary łączą swój krzyż z Krzyżem Zbawiciela, z tego *mysterium* wyrasta wciąż na nowo dobro na zbawienie świata. Z drugiej jednak strony – co brzmi paradoksalnie – gdyby nie było ewangelicznego „znaku sprzeciwu”, owego niezamierzonego przez szatana weryfikatora dróg dla chwały Bożej, chrześcijanin miałby raczej tytuł do niepokoju.

STRESZCZENIE

Systemy totalitarne XX stulecia, najbardziej znane w Europie w formie narodowego socjalizmu Hitlera i komunizmu sowieckiego, zawsze charakteryzowały się bezwzględny prześladowaniem duchowieństwa, zwłaszcza katolickiego, postrzeżanego jako zasadnicza przeszkoda do realizowania ich założeń ideologicznych. Dla uzasadnienia swej ideologii systemy te sięgały do budowania m.in. błędnej antropologii zredukowanej do wymiaru materialnego, bez odniesienia do Prawa Bożego. W tym świetle zjawisko religijności opartej na Objawieniu było traktowane jako szkodliwe dla postępu, stąd dla dobra człowieka należałoby według nich usunąć religię wszelkimi możliwymi sposobami. Te kwestie są podejmowane ukazując nazizm i komunizm w odniesieniu do chrześcijaństwa oraz rysując formy prześladowania i bezpośrednio ich motywacje.

Przy spojrzeniu w perspektywie historycznej na dążenie totalitaryzmów do zniszczenia chrześcijaństwa wyraziście jawi się jeszcze innego rodzaju inspiracja, którą najwłaściwiej oddaje termin z Listu św. Pawła do Tesaloniczan (2Tes 2,):

³¹ J. Ratzinger, *Orędzie fatimskie. Komentarz teologiczny*, OsRomPol, 21(2000), nr 9, s. 51.

μυστήριον της ανομίας – „tajemnica nieprawości”. Prześladowanie chrześcijan za wiarę faktycznie jest przedłużeniem prześladowania Bożego Mistrza i ma swoje korzenie w demonicznym buncie przeciw Stwórcy.

Słowa kluczowe: totalitaryzm, prześladowanie chrześcijaństwa, narodowy socjalizm Hitlera, komunizm, męczeństwo chrześcijańskie

SUMMARY

The totalitarian systems of the 20th century, in Europe known best as Hitler's national socialism and Soviet communism, always were characterized by absolute persecution of clergy, the Catholic clergy in particular, considered to be the main obstacle to put in practice their ideological principles. To justify their ideology, these systems aspired to develop, for instance, an erroneous anthropology reduced to a material dimension, with no reference to the divine law. Religion based on the divine revelation was always considered by the totalitarianisms as harmful for progress, hence, in their opinion, religion should be removed for the good of man. These issues are undertaken, when Nazism and communism are presented in their relation to Christianity and when the forms of persecutions along with their direct justification are set forth.

In a historiosophic perspective on the aspiration of the totalitarianisms to destroy Christianity one may note yet another kind of inspiration expressed by a term found in 2Tes 2:7: μυστήριον της ανομίας – “the mystery of wickedness”. The persecution of the Christians for their faith is a continuation of persecution of the divine Master that has its roots in demonic protest against the Creator.

Key words: totalitarianism, persecution of Christianity, Hitler's national socialism, communism, Christian martyrdom.

BIBLIOGRAFIA

- Augustyn z Hippony, *Enarrationes in Psalmos*, 34–2, 8; (CCL 38, s. 317); 127, 16 (CCL 40, s. 1879).
- Benedykt XVI, *Świadectwo męczenników przemawia głośniejsz niż podziały. Homilia w bazylice św. Bartłomieja*, 7 IV 2008, *OsRomPol*, 29(2008), nr 5, s. 30–31.
- Positio super martyrio M. Kozal: Vladislavien. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Michaelis Kozal, Episcopi auxiliaris vladislaviensis (+1943): Disquisitio de martyrio*, oprac. T. Kaczmarek, Roma 1986.
- Positio super martyrio B. Lichtenberg: Berolinen. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Bernardi Lichtenberg, sacerdotis saecularis in odium fidei, uti fertur, interfecti (1875–1943)*, oprac. A. Eszer, Roma 1992.
- Positio super martyrio O. Neururer: Oenipotan. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Ottonis Neururer, presbyteris e clero dioecetano (1882–1940)*, oprac. P. Gumpel, Roma 1992.

- Positio super martyrio A.J. Nowowiejski et Sociorum: Vladislavien. et aliarum. Beati-
ficationis seu declarationis martyrii Servi Dei Antonii Juliani Nowowiejski,
episcopi, Henrici Kaczorowski et Aniceti Kopliński sacerdotum, Mariae Annae
Biernacka, laicae, atque 104 Sociorum in odium fidei, uti fertur, annis 1939–1945
interfectorum*, vol. 1: *Introductio generalis*, oprac. T. Kaczmarek, Roma 1997.
- Archiwum Akt Nowych, KC PZPR. Posiedzenie Sekretariatu Komitetu Centralnego
PZPR 4.04.1987, sygn. VII/83.
- Bocheński J.M., Niemeyer G., *Handbuch des Weltkommunismus*, Freiburg – Mün-
chen 1958.
- Branach Z., *Zlecenie na Popiełuszkę*, Bydgoszcz 2016.
- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle
dokumentów MSW*, Warszawa 1997.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce 1945–1989*, Kraków 2003.
- Fijałkowska B., *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1, Olsztyn 1999.
- Frątczak W., *Diecezja włocławska w okresie II wojny światowej*, Włocławek 2008.
- Gotto K., Repgen K., *Die Ktholiken und das Dritte Reich*, Mainz 1990.
- Hockerts H.G., *Die Goebbels-Tagebücher 1932–1941. Eine neue Hauptquelle zur
Erforschung der nazionalsozialistischen Kirchenpolitik*, w: *Politik und Konfession*,
Berlin 1983.
- Hürten H., *Zeugnis und Widerstand der Kirche im NS-Staat. Überlegungen zu Begriff
und Sache*, „Stimmen der Zeit”, 201(1983), s. 360–379.
- Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego
pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, t. 1, Warszawa 1977.
- Librowski S., *Diecezja włocławska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską
1939–1945*, Warszawa 1982.
- Le livre noir du communisme*, [aut.:] Courtois S. [i in.], Paris 1997.
- Ratzinger J., *Orędzie fatimskie. Komentarz teologiczny*, OsRomPol, 21(2000), nr 9,
s. 47–51.
- Riccardi A., *Stulecie męczenników. Świadkowie wiary*, Warszawa 2001.
- Śmigiel K., *Martyrologium narodu i Kościoła 1939–1945*, w: *Historia Kościoła w Polsce*,
t. 2/2, Poznań – Warszawa 1979.
- Wistrich R., *Wer war was im Dritten Reich. Anhänger, Mitläufer, Gegner aus Politik,
Wirtschaft, Militär, Kunst und Wissenschaft*, München 1983.
- Zieliński Z., *Religia w narodowosocjalistycznej koncepcji społeczeństwa*, w: *Życie
religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Warszawa 1983.
- Żaryn J., *Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1980)*,
Warszawa 1990.